

**Tomasz Rembecki**

(Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

## Prawosławny misjonizm Fiodora Dostojewskiego

Wielki rosyjski filozof Mikołaj Bierdiajew, odnosząc się do specyfiki rosyjskiego ducha, stwierdził, iż

Rosjanie to uciekinierzy i rozbójnicy. Lecz Rosjanie – to również pielgrzymi poszukujący Prawdy Bożej<sup>1</sup>.

Podobną opinię wygłosił Fiodor Michajłowicz Dostojewski ustami Hipolita Kiryłowicza, bohatera *Braci Karamazow*, głoszącego, że

...jesteśmy naturami szerokimi, karamazowskimi [...] zdolnymi do najfantastyczniejszych krańców i do osiągnięcia jednocześnie dwóch otchłani: otchłani nad nami, otchłani górnych ideałów, i otchłani pod nami, otchłani najpodlejszego, cuchnącego upadku<sup>2</sup>.

Powieści Dostojewskiego, określonego przez Iwana Turgieniewa jako „rosyjski markiz de Sade”<sup>3</sup>, stanowiły turpistyczne studium grzechu, ukazujące anatomię ludzkiego upadku. Próżno doszukiwać się w narracji Dostojewskiego tonów moralizatorskich czy powierzchownego doktrynerstwa. Obnażał, lecz nie osądzał, ponieważ, jak wspominał Bierdiajew, zło jest oznaką wewnętrznej głębi człowieka<sup>4</sup>. Wnikliwa analiza pisarstwa Fiodora Michajłowicza ujawnia jednak z całą siłą antynomiczność jego światopoglądu, nasyconego nie tylko ewangelicznym duchem pokory, lecz także butnym prawosławnym misjonizmem. Hans Kohn w artykule *Dostoevsky's Nationalism*, charakteryzując pisarza, stwierdził:

Człowiek, który odczuwał głęboki szacunek i współczucie dla grzeszników, nie okazywał najmniejszej tolerancji względem politycznych adwersarzy<sup>5</sup>.

Dostojewski postrzegał prawosławie jako „klejnot”, „prawdziwy Chrystusowy wizerunek, zatracony we wszystkich innych wiarach i narodach”<sup>6</sup>. Istotę misjonizmu stanowi panujące w narodzie przekonanie,

---

<sup>1</sup> M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, Warszawa 1999, s. 12.

<sup>2</sup> F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, Kraków 2005, s. 476.

<sup>3</sup> И. Свеченовская, *Достоевский. Поединок со страстью*, Москва 2006, s. 233.

<sup>4</sup> M. Bierdiajew, op. cit., s. 188.

<sup>5</sup> H. Kohn, *Dostoevsky's Nationalism*, „Journal of the History of Ideas” 1945, nr 6, s. 398.

<sup>6</sup> Ф. Достоевский, *Дневник писателя. Избранные главы*, Санкт-Петербург 2005, s. 138.

iż jego kultura, daleko bardziej wartościowa i oryginalna niż innych nacji, może stać się dla nich objawieniem<sup>7</sup>. Wiara w predestynację rosyjskiego prawosławia do odegrania uniwersalnej misji sięga szesnastowiecznej koncepcji Moskwy jako Trzeciego Rzymu, głoszącej, iż po upadku Konstantynopola sam Bóg wyznaczył Ziemię Ruską na spadkobierczynię Bizancjum<sup>8</sup>. Stworzona przez ihumena Filoteusza teoria stanowiła w istocie sakralizację rosyjskiej władzy świeckiej, kosztem deprecjacji znaczenia Cerkwi prawosławnej. Panowanie Piotra I uczyniło ostatecznie prawosławną hierarchię powolnym narzędziem w rękach cara. „Regulamin duchowny” Świętego Synodu z 1721 roku nakładał na duchowieństwo obowiązek popierania caratu, odczytywania w cerkwiach carskich dekretów, wykonywania czynności administracyjnych i informowania policji o wszystkich przypadkach herezji lub przestępstw<sup>9</sup>. Spetryfikowana hierarchia Cerkwi stopniowo poczęła tracić autorytet i legitymizację w oczach społeczeństwa rosyjskiego. Konsekwencją tego stanu stał się podział na tworzone przez inteligencję, „oderwane od gleby”, prawosławie oficjalne oraz prawosławie nieoficjalne, cieszące się niezwykłą estymą i pretendujące do miana „prawosławia narodowego”<sup>10</sup>. Dostojewski wraz ze skupioną wokół niego grupą intelektualistów zwaną „poczwiennikami” skłaniał się ku prawosławiu „ludowemu”, odrzucając de facto upaństwowione oficjalne prawosławie. „Poczwiennicy” postrzegali prawosławie nie tylko jako religię, lecz także jako sposób na życie i drogę do zbawienia jednostki, Rosji i całego świata<sup>11</sup>. Dostojewski podzielał pogląd ugrupowania słowianofilów, iż wyeksploatowana, materialistyczna cywilizacja europejska chyli się ku nieuchronnemu upadkowi i pisał na stronach *Dziennika*...:

do nas zapuka Europa i zawoła, żebyśmy ją ratowali, kiedy wybije ostatnia godzina jej obecnego stanu rzeczy<sup>12</sup>.

Fiodor Michajłowicz rysował dychotomiczny podział na indywidualistyczny, materialistyczny Zachód oraz uduchowioną, soborową Rosję. Tajemniczy sen Raskolnikowa w epilogu *Zbrodni i kary*, należy rozumieć w moim przekonaniu jako apokaliptyczną projekcję końca zachodniej cywilizacji, prowadzącego do powstania Nowej Jerozolimy. Przypuszczenia te zdaje się potwierdzać fragment sennego majaku Raskolnikowa:

<sup>7</sup> I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wrocław 2001, s. 16.

<sup>8</sup> A. de Lazari, *Mentalność rosyjska*, Katowice 1995, s. 54.

<sup>9</sup> O. Figes, *Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej*, Warszawa 2002, s. 222.

<sup>10</sup> A. de Lazari, *W kręgu Fiodora Dostojewskiego. Poczwiennictwo*, Łódź 2000, ss. 104–105.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>12</sup> F. Dostojewski, *Dziennik pisarza 1876*, t. II, Warszawa 1982, s. 94.

Majaczyło mu się w gorączce, że cały świat ma paść ofiarą jakiejś strasznej, niesłychanej i niewidzialnej morowej zarazy idącej na Europę z głębi Azji. Wszyscy, prócz nielicznych wybrańców, mieli zginąć [...] zarażeni natychmiast wpadali w obłąd i szaleństwo. Ale nigdy, przenigdy ludzie nie uważali się za tak mądrych i nieomylnych, jak ci zarażeni. [...] Wszyscy byli przerażeni i nie rozumieli się nawzajem, każdy myślał, że tylko on posiadał prawdę. [...] Gdzieś tam ludzie zbierali się w gromadki, zgadzali się wspólnie na coś, przysięgali, że się nie rozstaną, ale natychmiast zaczęli robić coś zupełnie innego niż to, co przed chwilą sami postanowili, oskarżali się wzajemnie, wszczynali bójki i rzezie<sup>13</sup>.

W przytoczonym tekście Dostojewski napiętnował „grzechy” indywidualizmu oraz skrajnego racjonalizmu, stanowiące w opinii pisarza fundament, na którym wzniesiono cywilizację Zachodu. Pisarz podaje w *Dzienniku...* remedium na zachodnią degrengoladę, pisząc:

W prawosławiu tkwi i prawda, i ratunek ludu rosyjskiego, a w przyszłości także ratunek całej ludzkości<sup>14</sup>.

Europę natomiast postrzegał Dostojewski jako symbol upadku współczesnego człowieka, a akcenty apokaliptyczne w jego twórczości związane są z rosnącą świadomością społecznej natury Europy Zachodniej<sup>15</sup>. W *Zimowych notatkach o wrażeniach z lata* pisarz zawarł przemyślenia dotyczące Europy, jakie zrodziły się w jego umyśle w konsekwencji europejskich wojaży. W jednym z rozdziałów odnotował swoje spostrzeżenia dotyczące spauperyzowanego proletariatu, który pragnie

...wyrwać z siebie wraz z mięsem wszelkie pragnienia i nadzieje, przekląć swą przyszłość, w którą nie starcza wiary nawet samym przywódcom postępu, i pokłonić się Baalowi<sup>16</sup>.

Prawdziwa wolność i braterstwo mogły istnieć, zdaniem pisarza, tylko w autentycznej wspólnotce, takiej, jaka przechowała się w tradycjach rosyjskiego ludu, w której jednostka nie przeciwstawia się zbiorowości, ale oddaje się jej bez reszty<sup>17</sup>.

Ważny składnik światopoglądu Dostojewskiego stanowił stosunek względem Kościoła rzymskokatolickiego, któremu odmawiał miana „chrześcijański”. W *Legendzie o Wielkim Inkwizytorze* Inkwizytor zwraca się do powtórnie przybyłego na Ziemię Chrystusa tymi słowami:

<sup>13</sup> F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, Warszawa 2000, ss. 629–630.

<sup>14</sup> F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, op. cit., t. I, s. 329.

<sup>15</sup> W.J. Leatherbarrow, *Apocalyptic imagery In „The Idiot” and „The Devils”*, „Dostoevsky Studies” 1982, nr 3.

<sup>16</sup> Ф. Достоевский, *Зимние заметки о летних впечатлениях*, глава V, [http://az.lib.ru/d/dostoevskij\\_f\\_m/text\\_0040.shtml](http://az.lib.ru/d/dostoevskij_f_m/text_0040.shtml)

<sup>17</sup> A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2003, s. 123.

Myśmy nie z Tobą, a z... nim. Oto nasza tajemnica! Dawno już jesteśmy nie z Tobą, a z nim, już osiem wieków. Akurat przed ośmiu wiekami przyjęliśmy od niego to, coś z takim zgorszeniem odrzucił, ostatni dar jego, proponowany Tobie, gdy pokazał Ci wszystkie mocarstwa świata. Przyjęliśmy od niego Rzym i miecz Cezara, i ogłosiliśmy się królami ziemi, królami jedynymi<sup>18</sup>.

Katolicyzm miał, zdaniem Dostojewskiego, przyjąć trzy szatańskie pokusy odrzucone przez Jezusa: chleb, cud i miecz<sup>19</sup>. Utraciwszy wizerunek prawdziwego Chrystusa, materialistyczny i świecki Zachód mógł oczekiwać zbawienia jedynie ze strony, pokornego sobornego prawosławia. W tym sensie, jak zauważa Tomasz Podziawo, antykatolicyzm Dostojewskiego tylko w niewielkim stopniu różnił się od antykatolicyzmu słowianofilów<sup>20</sup>. Według Paula Ewdokimova *Legenda...* posiada wydzźwięk uniwersalny, stanowiąc ostrzeżenie przed zamianą żywego i dobrowolnego stosunku do Boga na system „zorganizowanego zbawienia”<sup>21</sup>. Zarówno „poczwiennicy” jak i słowianofile wraz z panslawistami postrzegali prawosławie jako zjawisko żywe, w odróżnieniu od rzymskiego katolicyzmu, poddanego dogmatowi o nieomyślności papieża. Mikołaj Danilewski, główny teoretyk rosyjskiego panslawizmu, w dziele *Rossija i Jewropa* określił Cerkiew jako zgromadzenie wierzących pod przewodnictwem Chrystusa i Ducha Świętego, katolicyzm zaś uosabia, zdaniem autora, nieomylny papież<sup>22</sup>.

Dostojewski wierzył, iż

...rosyjska wiara, rosyjskie prawosławie jest wszystkim, co rosyjski naród uważa za swoją świątynię; w niej jego ideały, cała prawda i istota życia<sup>23</sup>.

Zdaniem autora *Zbrodni i kary*, prawosławie stanowiło opiekunkę Chrystusowej prawdy, czyniąc tym samym naród rosyjski narodem „bogonością”. Silna identyfikacja religii z narodem prowadziła do legitymizacji wielkoruskiego szowinizmu, podkreślającego ekskluzywizm kategorii „rosyjskość”. Igor Wołgin konstatuje, iż Dostojewski postrzega „naród” i „Kościół” jako synonimiczne, czyniąc Kościół wyrazicielem sumienia narodu<sup>24</sup>. Fiodor Michajłowicz podkreślał wyjątkowość rosyjskiego narodu, pisząc w *Dzienniku...*:

<sup>18</sup> F. Dostojewski, *Bracia...*, op. cit., s. 167.

<sup>19</sup> B. Urbankowski, *Dostojewski – dramat humanizmów*, Warszawa 1978, s. 270.

<sup>20</sup> T. Podziawo, *Dostojewski*, „Znak” 1959, nr 12, 1959, s. 15.

<sup>21</sup> P. Ewdokimov, *Gogol i Dostojewski*, Bydgoszcz 2002, s. 271.

<sup>22</sup> Н. Данилевский, *Россия и Европа*, Санкт-Петербург 1895, ss. 214–215.

<sup>23</sup> Ф. Достоевский, *Дневник...*, op. cit., s. 190.

<sup>24</sup> I. Wołgin, *Na skraju otchłani. Dostojewski a dwór carski*, Warszawa 2001, s. 162.

Tak, wierzymy, że naród rosyjski jest niezwykłym zjawiskiem w dziejach całej ludzkości. Charakter narodu rosyjskiego jest tak niepodobny do charakterów wszystkich współczesnych narodów europejskich, że Europejczycy dotychczas go nie rozumieją, przyjmując w nim wszystko na opak<sup>25</sup>.

Niepokojącymi wydają się słowa jednego z bohaterów *Biesów*, Szatowa:

Naród – to ciało Boga. Każdy naród jest tak długo narodem, póki ma swego własnego Boga, a istnieniu wszystkich pozostałych bogów bezwzględnie zaprzecza. Póki wierzy w to, że dzięki swojemu Bogu zwycięży i przepędzi wszystkich pozostałych bogów<sup>26</sup>.

Andrzej Walicki uważa, iż utożsamianie stanowiska Dostojewskiego z wypowiedziami bohaterów jego powieści jest błędem. Sądzę jednak, że twierdzenia Szatowa konwenują z tezami prezentowanymi przez pisarza w *Dzienniku...* Identyfikacja Fiodora Michajłowicza z Szatowem niesie za sobą ważne konsekwencje. W rozmowie ze Stawroginem Szatow w uniesieniu mówi:

Ja wierzę w Rosję, w wiarę prawosławną... Wierzę w ciało Chrystusa... Wierzę, że w Rosji nastąpi nowe objawienie<sup>27</sup>,

a na pytanie Stawrogina o wiarę w Boga odpowiada:

Będę... będę wierzył w Boga<sup>28</sup>.

Chrystus staje się rosyjskim bogiem, plemiennym idolem, zaś naród bogonośca przeistacza się w Boga. Przywodzi to na myśl „bogotwórstwo” propagowane przez myślicieli o orientacji marksistowskiej, zakładające swoistą immanencję Boga, istniejącą w zbiorowości ludzkiej, która dzięki temu może wytworzyć cudotwórczą energię oraz przejawić niepospolite możliwości kreacyjne<sup>29</sup>.

Anna Makolkin, krytycznie oceniając polityczny charakter twórczości Fiodora Michajłowicza, stwierdziła, iż

Dostojewski pomógł Rosjanom pozbyć się kompleksu niższości względem Europejczyków, ofiarując im teorię o rosyjskiej wyjątkowości i wyższości<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> F. Dostojewski, *Dziennik...*, t. I, op. cit., s. 60.

<sup>26</sup> F. Dostojewski, *Biesy*, Kraków 2005, s. 181.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> A. de Lazari, *Mentalność...*, op. cit., ss. 11–12.

<sup>30</sup> A. Makolkin, *Tyranny of nationality: Pushkin, Dostoevskij and Berdjaev*, “Russian Literature” 2000, nr 46.

Należy jednak pamiętać, że światopogląd Fiodora Dostojewskiego cechowała pewna ambiwalencja, utrudniająca jednoznaczną ocenę głoszonych przez pisarza poglądów. Niezwykle trudno przeniknąć istotę twórczości pisarza, wieszczącego z jednej strony: „piękno zbawi świat”, z drugiej zaś twierdzącego z równie niewzruszonym przekonaniem, iż „przyszłość Europy należy do Rosji”<sup>31</sup>. W mojej ocenie należy wystrzegać się rozpatrywania politycznego dyskursu pisarza w oderwaniu od jakże istotnego kontekstu historycznego. Dostojewskiemu przyszło żyć i tworzyć w czasach, których mottem stała się trójjedyna formuła „prawosławie, samowładztwo, ludowość”. Warto przytoczyć tu słowa brytyjskiego historyka, Edwarda Carra, który dostrzegając rolę społeczeństwa w kształtowaniu jednostki, stwierdził:

Cywilizowany człowiek, tak jak człowiek prymitywny, uformowany jest przez społeczeństwo w takim samym stopniu, w jakim społeczeństwo formowane jest przez niego<sup>32</sup>.

Rozpatrując poglądy Fiodora Michajłowicza należy pamiętać, iż mimo niewątpliwego geniuszu pozostawał on człowiekiem. Człowieczeństwo zaś z natury rzeczy implikuje prozaiczne przywary i słabości, a szlachetne idee zyskać mogą szpetne oblicze.

---

<sup>31</sup> Ф. Достоевский, *Дневник...*, op. cit., s. 94.

<sup>32</sup> E. Carr, *Historia – czym jest?*, przekł. P. Kuś, Poznań 1999, ss. 45–46.